Rok 1873. Kraków, wtorek 8 kwietnia Nr. 81.

KRAJ

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr. —	3 złr. —	1 złr.
wAustrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.—	3 tal. —	1 tal.
we Francji	80 fr. —	20 fr. —	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr. —	12 fr. —	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gabrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administratenr de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anosów, Wolzeile Nr. 2. — **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38.— **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

Od dnia 1 kwietnia cena przedpłaty wynosi:

	W Krakowie:	W całéj Austrji: (z przesyłką pocztową)
rocznie . .	12 złr.	16 złr.
półrocznie	6 „	8 „
kwartalnie	3 „	4 „
miesięcznie	1 „	1 „ 40 c.

Pojedynczy numer w Krakowie i we Lwowie kosztuje tylko 5 centów.

Najtaniéj i najwygodniéj przesełać można prenumeratę przekazami pocztowemi.

Kraków 7 kwietnia.

Zdaje się, że przebieg rozpraw parlamentarnych w „delegacjach wspólnych“ będzie téj sesji spokojny. Srożenie się dzienników węgierskich i zapowiadanie oporu ze strony ich delegatów (w kwestji budżetu wojskowego) nie ma żadnéj wartości. Jest to manewr co rok powtarzany w tamtejszych organach, który się kończy w praktyce: przyzwoleniem na wymogi „ministra wojny“ ze strony delegacji węgierskiéj. Centraliści zaś wyjątkowo dziś, są pod każdym względem ministerjalni, rozciągają nawet swą lojalność na wszystkie sfery rządowe, a więc i na instytucję „ministrów państwowych,“ od nich więc obawiać się niema powodu, żeby robili rządowi opozycję. Jest w tém i wzgląd polityczny na delegację galicyjską, by ją izolować pokazując czynem, że się centraliści w uchwaleniu budżetu w porozumieniu bezpośredniem z Węgrami, bez niéj obejdą.

Co się tyczy stanowiska naszych delegatów rzecz tak się ma: Raz mówiono, że wybrani z rady państwa delegaci galicyjscy, nie wezmą udziału w obradach téj instytucji państwowéj, a drugi raz wiele o tém pisano, że większość centralistyczna niemiecka wywiera presję na ministerjum, by swym wpływem doprowadziło do unieważnienia mandatów tych posłów z Galicji, których obrał rajchsrat, a w skutek tego by Niemcy mogli tanim kosztem wynagrodzić pozostałych trzech posłów galicyjskich (t. j. 2 chłopów i rusina Janowskiego) za ich wiernokonstytucyjność, boby z nich zrobiono „legislatorów w sprawach całego państwa dotyczących“ i sobie jeszczeby dobrano czterech Niemców z swojéj partji, którzyby pospołu z włościanami galicyjskiemi przemawiali w imieniu Galicji w delegacji austrjackiéj „do spraw wspólnych.“

Co do pierwszego widzimy, że w komplecie są w Wiedniu posłowie wybrani do delegacji wspólnéj. Prawdą jest, że nim się zdecydowali wziąść udział, jak z góry przewidzieć można było, formalistyczny w obradach delegacji, naradzali się między sobą, co robić i czy jechać do Wiednia? i mogły być pod względem utylitarności lub zasad różne zdania, ale fakt jest, że większością głosów postanowiono brać udział w delegacji państwowéj, jak dotąd. Zrobiono to głównie dla zaznaczenia stanowiska galicyjskich reprezentantów w sprawach „państwa całego“ i wobec korony. Zdawało się stosownem pokazać, że się robi różnicę między uznaniem ustaw jednostronnie przez jedną partję, dziś rządzącą nam narzuconych (których negację zaznaczyło opuszczenie rajchsratu) a między sprawami monarchji całéj, na których załatwieniu głównie zależy monarchji, i że tam, gdzie o sprawy wspólne całéj monarchji chodzi, wypada i reprezentantom Galicji zabierać odpowiednie miejsce. —

Co do drugiego: zupełnie wiadomości były prawdziwe, że centraliści usilnie się starali o przeprowadzenie wyż wspomnionego „manewru.“ Jest nawet podobieństwo do prawdy, że ministerjum byłoby swym przyjaciołom zrobiło tę przysługę i w porozumieniu z prezydentem izby niższéj dopomogło do „znullifikowania“ mandatów deleg. posłów. — Ale to wiemy z pewnego źródła, że cesarz wyraźnie oświadczył życzenie, by téj kwestji nie stawiać, a tem samem nie rozwiązywać w myśl stronnictwa centralistycznego. Tém się tłumaczy teraźniejszy status quo i milczenie organów wiedeńskich w sprawie niedawno tak gorąco podnoszonéj.

Większością 304 głosów przeciw 285 obrano Buffeta prezydentem zgromadzenia narodowego. Mniejszość, którą Buffet miał przeciw sobie, a która głosowała za Martelem, jest tak znaczną, że człowiek ten, nie posiadający szczególnych zdolności, nie potrafi kierować burzliwém zgromadzeniem. Co się powodziło wielce uzdolnionemu, prawego charakteru Grévy'emu, to nader trudno pójdzie Buffetowi, który nawet nie może rościć prawa do powszechnego szacunku. Bardzo być może, że telegraf doniesie wkrótce o nowém przesileniu prezydjalném w izbie wersalskiéj. Ustąpienie Grévy'ego chyba na to tylko przyda się republikanom, że ludność przez tę demonstrację będzie obruszona, na rojalistów. Źle jest jednak, że w komisji nieustającéj, która zastąpi wkrótce izbę, republikanie tracą wszelką reprezentację. Zaszkodzi to nawet samemu rządowi, gdyż ciągłe ścieranie się komisji nieustającéj z rządem, czemu tylko zręczny Grévy umiał zapobiegać, wybuchnie teraz w całéj gwałtowności.

Przyjęcie księcia d'Aumale w poczet członków akademji francuzkiéj, które się odbyło we czwartek, było poniekąd demonstracją polityczną na korzyść domu orleańskiego. Albowiem koniec mowy ks. jest taki: „W czasie powszechnego upadku ducha w XV wieku, gdy król Francji zdetronizowany i przez obcego księcia zastąpionym został w Paryżu, gdy wszelkie klęski wojenne Francję zniszczyły, wtedy jeden z moich przodków, młoda latorośl królewskiego domu, dał za hasło swym towarzyszom ten jedyny okrzyk: nadzieja! Montalambert nie dożył najsroższych boleści Francji, umarł, nie wiedząc, że jedność ojczyzny naruszoną zostanie. Gdyby pożył dłużéj, byłby powtórzył ów okrzyk wydany przez Burbona po bitwie pod Arsincourt, chrześcijański i francuzki okrzyk: nadzieja!“ Nie ma potrzeby dodawać, że nadzieja ks. d'Aumale znaczy nadzieję powrotu Orleanów na tron francuzki.

W Niemczech nie małe budzi zajęcie sprawa rejencji księztwa brunświckiego. Książę prosił cesarza Wilhelma, aby raczył przyjąć rejencję, lecz tenże odpowiedział, że uważając się sam za domniemanego następcę tronu brunświckiego, uczynić tego nie może. Objął więc takową książę oldenburski bez wiedzy Prus, jak donosi *D. R. Correspondenz*, która zapewne i sama nie wierzy, aby w Niemczech północnych cośkolwiek się stało wbrew woli lub nawet bez wiedzy i pozwolenia rządu pruskiego. Przyszły los księztwa nie ulega żadnéj wątpliwości, stanie się ono nie zadługo jedną z pruskich prowincji.

Ludność Malagi nie używająca w ogóle dobréj sławy, targnęła się na prawa konsula włoskiego. Szczegóły tego faktu są następujące: Jedna banda uzbrojonych mieszkańców udała się na pokład okrętu La Anguila i opanowała broń załogi; inne kupy zbrojne wtargnęły w takimże celu do domów prywatnych i wreszcie do gmachu konsulatu włoskiego. Obcy konsulowie naradzali się nad wspólnym krokiem w téj sprawie.

Raz zbudzona w Anglji opinja publiczna, śledzi z nieustanną pilnością przebieg spraw w Azji środkowéj. Lord Granville stwierdził w izbie wyższéj, że szach perski udzielił baronowi Reuterowi koncesję na wszystkie zakładane w Persji drogi żelazne, telegrafy i kanały. — Izba niższa jest nieco zniecierpliwiona ciągłém odkładaniem uregulowania stosunków handlowych z Francją; rząd również podziela to uczucie izby i poczynił już w Wersalu przełożenia z tego powodu.

Towarzystwo gospodarcze krakowskie.

III.

Niech nas nikt nie posądza, abyśmy stan rzeczy w naszém krakowskiém towarzystwie rolniczém z rozmysłem w jaskrawém, przesadném przedstawili świetle. Niepotrzeba tu zaiste ogni bengalskich ani fajerwerków słowa, gdzie *facta loquuntur* a prawda jasna jak słońce.

Przeciw liczbom nie ma rady, liczba — to argument, na który odpowiedź niemożebna. A liczby stwierdzają wierność tego obrazu, któryśmy nakreślili.

Na 480 członków zalega niespełna stu z ogólną kwotą przeszło 10,000 zła. (!!), nie mówiąc o tych, którym skutkiem zawartéj z komitetem ugody, część zaległości opuszczoną została, lub którzy jednéj tylko, ostatniéj nie spłacili raty.

A dodać należy, że, o ile nam wiadomo, większą część owych opieszałych dłużników, niedopełniających przyjętego na się dobrowolnie obowiązku, stanowią członkowie nienależący bynajmniéj do kategorji ludzi, którychby Niemiec nazwał *arme Teufel*, a dla których coroczna wkładka kilkunastu złotych reńskich wielką stanowićby miała rubrykę.

Listę owych zatwardziałych dłużników towarzystwa utrzymuje wprawdzie dotąd komitet w nazbyt dyskretnéj tajemnicy, wieść jednak niesie, że są to po większéj części dostatni właściciele dóbr, ba, nawet i krociowi panowie! — Czemuż więc nie raczą wystąpić z towarzystwa, jeźli je za bezpożyteczną lub może nawet szkodliwą poczytują instytucję? A jeźli owych kilkunastu guldenów rocznie uiszczać nie są w stanie, czemu nie proszą o częściowe lub nawet zupełne od składki uwolnienie, do czego wszakże każdemu członkowi prawo służy i z czego tylu już korzystało?

Niezliczone przypomnienia zaległych kwot, okólniki w dosadnych stylizowane wyrazach, odezwy umieszczane w dziennikach do obywatelskich kołatające uczuć, gorące w czasie walnych posiedzeń przemówienia, groźba odczytania listy restancjonarjuszów na przyszłoroczném zgromadzeniu, groźba ogłoszenia nazwisk w pismach publicznych — wszystko to okazało się nadaremném, bezskuteczném!

Po wyczerpaniu wszelkich powyższych środków uchwaliło zgromadzenie ogólne w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca, aby jednego jeszcze, ostatniego, a zaiste heroicznego użyć środka, — środka zapewne dotąd nigdzie niepraktykowanego w Europie, a którego zastósowania przez obywatelskie towarzystwo przeciw dobrowolnym swoim uczestnikom chyba w Polsce (przepraszam: tylko w Galicji) może się okazać potrzeba...

Oto uchwaliło zgromadzenie ogólne, aby *drogą procesu* ściągnąć zaległe należytości od członków towarzystwa!!...

Uchwała ta jest tak ekscepcjonalnéj natury, jest tak bezprzykładną, że już sama przez się pozostanie na zawsze bolesnym pomnikiem naszéj apatji i opieszałości naszéj w sprawach publicznych... a gdy kroki prawne się rozpoczną, jakiéjże to dopiero natury wywrze wrażenie przebieg tych procesów i sprawozdanie z ich przebiegu na przyszłém walném zebraniu towarzystwa!..

Zaiste, nie do pozazdroszczenia będzie położenie tych, których imiona walać się będą po sądach, zawikłane w proces z patrjotyczną instytucją krajową, do któréj dobrowolnie przystąpili!

Sądźmy, zapatrując się na ten fakt, na to „dziwowisko któremu trudno dać nazwisko“ z jakiego chcemy punktu widzenia, rzecz pozostanie zawsze jedna i ta sama: że obywatele kraju, a nawet possesjonaci, właściciele dóbr, prawują się z stowarzyszeniem *par excellence* obywatelskiém, którego są członkami, a prawują się o roczne wkładki kilkunastu guldenów, do których opłaty się święcie zobowiązali!...

Słuszną zaiste i pełną umiarkowania powziął decyzję komitet towarzystwa, aby w wykonaniu owéj pamiętnéj uchwały walnego zgromadzenia, przedewszystkiém podać ją do wiadomości członków za pomocą kilkakrotnych odezw w dziennikach, a to z zapowiedzią, iż z dniem 1go października b. r. tym wszystkim, którzyby do tego czasu należnéj kwoty nie wypłacili lub przynajmniéj co do jéj wypłaty nie weszli w umowę, nieodwołalnie pozew wydanym zostanie.

Miejmy nadzieję w resztkach obywatelskiego uczucia, jakie w nas tli jeszcze w téj stańczykowéj epoce, że po téj zapowiedzi obejdzie się bez pozwu.

Miejmy nadzieję!...

Gdy przed kilkoma laty na posiedzeniu lwowskiego towarzystwa podobne zaległości członków nazwał ktoś „długiem honorowym“, znaleźli się tacy, którym się ta nazwa niewłaściwą, a nawet obrażającą wydała:

— Wszakże (powiedziano) nie wygrało towarzystwo gospodarcze w karty naszych wkładek, aby je zwać długiem honorowym!

Nie będziemy się spierać o nazwę tego długu. Przytoczyliśmy to *dictum acerbum* w tym tylko celu, aby skonstatować, że w naszych czasach urobiła się w pojęciach różnica między „długiem honorowym“ a długiem obywatelskim...

Mniejsza o nazwę. Nikt jednak nie zaprzeczy, że dziś po zapadłéj uchwale towarzystwa rolniczego krakowskiego od chwili wytoczenia pozwu, dług ten stanie się dla każdego członka długiem — skandalicznym.

Miejmy nadzieję, że nikt z dłużników do wydania pozwu nie dopuści!

Korespondencje „Kraju“.

Wiedeń 4 kwietnia.

Wczoraj w radzie państwa ogłosił ks. Auersperg ku wielkiéj radości centralistów fakt sankcjonowania przez cesarza nowéj ustawy wyborczéj, a w parę godzin potém, cesarz przyjmował delegacje wspólne „w Burgu“. Chciano zapewnie okazać, że nie ma i śladu niechęci w sferach wyższych do partji centralistycznéj, z okazji jéj oporu, zasadniczo przeciw wzmocnieniu sił wojskowych wymierzonego w delegacji zeszłoroczném, i że odtąd przyjaźń centralistów niemieckich z rządem istniejącym już jest ustalona. Nie podpada żadnéj wątpliwości, że zacząwszy od prac przygotowawczych, aż do zakończenia agitacji wyborczéj, Niemcy sprawy swéj nie zaśpią; można się z drugiéj strony spodziewać, że i przeciwnicy systemu centralizacji zespolą wszystkie swe siły, by dojść do pomyślnego rezultatu.

Ale tu trzeba zawczasu o tém pomyśleć, jakby taktykę działania wspólnego zachować niezachwianą aż do czasu, kie-

dy ją przyjdzie w praktykę wprowadzić. Biorąc rzeczy trzeźwo, pokazuje się, że to nietrudne zadanie zachować harmonję między sobą i swoimi sprzymierzeńcami; wystarczy na teraz, nie podejmować kwestji podrzędnych i spornych, i nie dawać nieprzyjaciołom do ręki „broni przeciw sobie“.

Co kto ma na sercu i myśli, niech to zachowa na później, zasad politycznych, religijnych nie potrzebuje się wyrzekać dla tego, że ze względu na położenie i realne stosunki ma iść z innymi, którzy mają odmienne intencje.

Otóż pod tym względem, zdaje się, że my nieco więcéj mamy wyrozumiałości, niż.. Czesi.

W dobréj wierze, z wielką otwartością wypowiedział organ praski, liberalnych i postępowych Czechów, *Nar. Listy* swoje zdanie, co do zapatrywań politycznych partji, którą reprezentuje — a przytém uderzył dość silnie na partję t. z. ultramontanów w Czechach.

Otóż można być największym i prawdziwym zwolennikiem idei postępowych, i prawdziwéj (nie specjalnie przedlitawskiéj) wolności, a jednak, jeźli się ma cel bliższy przed oczyma, musi się szukać środków wszędzie, gdzie się je znajdzie, a spotęgowanie sił przez pomnożenie „liczby“ współdziałających, jest i musi być pierwszém zadaniem żywiołów sfederowanych, czyli połączonych w jednéj sprawie.

Ztąd wypływa, że co kwasy i nieporozumienia mogłyby sprowadzać, tego się strzedz trzeba, jak ognia.

Tych parę słów pochodzą z serca i przekonania, że nam dziś tak politycznie zaszachowanym, nie wolno stawiać z osobna żadnego kroku, któryby mógł sprawę „wspólnego dobra“ kompromitować lub osłabić. Nie ogólnikowo, dla wszechświata, ale dla nas, i to teraz i w téj kwestji: łączności bezwzględnéj sił naszych — lapidarną prawdę sobie powtarzać i mieć na oku musimy: *Salus rei publicae suprema lex.*

Poznań. [Odpowiedź p. St. Chłapowskiego na adres przesłany mu prez wyborców kościańskich — pogłoski rozpuszczane przez dzienniki niemieckie — szkoły bezwyznaniowe w mieście Poznaniu — wychodźtwo do Ameryki.]

P. St. Chłapowski w odpowiedzi swéj na adres wyborców kościańskich — zamieszczonéj w *Gazecie Toruńskiej* — dziękuje im za dowód zaufania do swych własnych przedstawicieli i ostrzega przed podobnemi wybiegami, jakich się stał ofiarą wiec kościański, przesyłający petycję na ręce deputowanego Laskera. Przywódzcom wiecu kościańskiego i autorom rzeczonéj petycji o nic więcéj nie chodziło, jak o zaszczepienie nieufności do szlachty i duchowieństwa w ludzie polskim. Cel podobnéj agitacji jest aż nadto widocznym, a sama jéj myśl wyszła od wspólnych wrogów szlachty i ludu.

Dla nich objawiająca się coraz silniéj solidarność pomiędzy ludem i szlachtą jest solą w oku, a więc skierowali wszystkie swe siły, aby rzucić pomiędzy nas ziarno niezgody. Po krótkim wstępie, wykazującym wspólność interesów wszystkich klas naszego społeczeństwa, przechodzi p. St. Chłapowski do poszczególnych żądań wyrażonych w petycji wiecu kościańskiego do sejmu, przesłanéj na imię Laskera.

Tak np. włościanie w téj petycji żądali równego rozkładu ciężarów na utrzymanie dróg. Pod tym względem, powiada p. St. Chłapowski, istniały dawne prawa i obowiązywały układy t. z. recesowe pomiędzy dworami i gminami; pomimo zmienionych okoliczności i coraz bardziéj wzrastających ciężarów na utrzymanie dróg, rząd jednak nowego prawa w tym względzie nie przedłożył, chociaż je oddawna obiecuje. Skoro tylko sprawa ta przyjdzie pod obrady, włościanie nie powinni wątpić, że posłowie polscy będą ją najgorliwiéj popierać.

Tak samo rzecz się ma co do budynków szkolnych. Dziś budynki szkolne muszą być murowane i ogniotrwale kryte, a więc i pod tym względem rozkład ciężarów powinien być sprawiedliwszym. P. Chłapowski mniema, że najwłaściwiéj byłoby, aby sam rząd budował szkoły dla ludu, jak buduje gimnazja i akademje.

Daléj wiec kościański żądał zaprowadzenia ordynacji powiatowéj; na dowód zaś, jak przedstawiciele polscy opierali się przeciwko wyłączeniu księstwa z pod ogólnéj ustawy, przytacza p. St. Chłapowski w swym liście wyjątki z mowy prezesa koła polskiego p. Szumana.

Ostatnie zaś życzenie wiecu kościańskiego tyczyło się zmiany w podatku klasycznym. Zmiana podatku klasycznego na dochodowy — w skutek któréj ci, którzy płacili najniższą klasę podatku klasycznego, a więc najubożsi, płacić wcale nie będą — jest urzeczywistnieniem powyższego żądania.

Zresztą pod każdym innym względem włościanie mogą zaufać reprezentacji polskiéj, albowiem w skład jéj wchodzą ludzie wszystkich stanów.

Chociaż wszystkie dzienniki niemieckie podały wiadomość, jakoby arcybiskup hr. Ledóchowski zagroził ekskomuniką wszystkim nauczycielom świeckim, którzyby w miejsce opuszczających zakłady publiczne duchownych chcieli wykładać naukę religji, — jednak dzienniki polskie nic o tém rozporządzeniu nie wiedzą.

Dziennik Poznański robiąc o tém wzmiankę, doradza rodzicom, aby podczas ferji wielkanocnych zebrali się i obmyślili sposoby zapewnienia swym dzieciom nauki religji, któréj zostały pozbawione w szkole przez rząd pruski.

Zgromadzenie reprezentantów miasta Poznania uchwaliło prawie jednomyślnie, albowiem mniejszość wynosiła tylko dwa głosy, zaprowadzenie szkół bezwyznaniowych, zamiast dotychczasowych szkół elementarnych, pomimo przemówienia syndyka miasta p. Wagnera, który ze względu na niechęć mieszkańców katolickich do szkół bezwyznaniowych proponował odrzucenie wniosku magistratu.

Korespondent ze Świecia do *Gazety Toruńskiéj* uskarża się, że i w tamtych stronach wychodźtwo ludu polskiego do Ameryki wzrasta z dniem każdym. Nic nie pomogły ani prywatne przedstawienia, ani ostrzeżenia urzędowe, całe rodziny udają się szukać szczęścia w nowym świecie. Winę tego także po części należy przypisać rządowi, który w swych dziennikach powiatowych każe drukować ostrzeżenia w języku niemieckim, niezrozumiałym dla ludu, obawiając się, aby wydrukowanie takowych w języku polskim nie było ustępstwem na rzecz polonizmu.

Niemcy.

[Przyjęcie wniosku Laskera przez parlament — oświadczenie ministra stanu p. Delbrück — posiedzenie komisji do spraw prasowych — czynności parlamentu niemieckiego i sejmu pruskiego.]

Wniosek Laskera o rozszerzeniu kompetencji państwa na prawo cywilne i procedurę sądową został przyjęty przez parlament w drugiém i trzeciém czytaniu, i to ogromną większością.

Tylko stronnictwo centrum jednomyślnie głosowało przeciwko przyjęciu tego wniosku. Fakt ten w połączeniu z odpowiedzią ministra stanu p. Delbrück jest wypadkiem wielkiéj doniosłości ze względu na unifikacyjne dążności cesarstwa niemieckiego. Wszystkie dążności — rzekł minister stanu — są przezwyciężone: jednomyślność, a przynajmniéj większość niezbędna do zaprowadzenia stosownych zmian konstytucji została zapewnioną. — Istotnie jednolity rozwój prawodawczy Niemiec na podstawie odpowiedniéj zmiany w konstytucji będzie ogromnéj doniosłości na przyszłość. Nawet niektórzy z przeciwników wniosku nie odmawiają mu tego znaczenia, chociaż wyrażają obawę co do możności i sposobu przeprowadzenia tego wniosku.

Wniosek nie orzeka o sposobie przeprowadzenia jednolitości w prawodawstwie niemieckiém: czy takowa ma nastąpić drogą kodyfikacji prawa cywilnego, lub zmiany stopniowéj i powolnéj stosownie do potrzeby. Co się tyczy tego ostatniego punktu, to minister stanu oświadczył, że państwa związkowe obierają pierwszą drogę, albowiem współcześnie z zapowiedzią zmiany w konstytucji, będzie zamianowana komisja do ułożenia kodeksu cywilnego dla całych Niemiec.

Te ostatnie słowa ministra były przyjęte z oznakami żywéj radości, albowiem i większość parlamentu jest za jednorazowém przeprowadzeniem zmiany w prawodawstwie cywilném. Tym sposobem ułożenie kodeksu cywilnego będzie wkrótce przedmiotem pracy uczonych prawników niemieckich. Widocznie Niemcom pilno z przeprowadzeniem w całéj rozciągłości dzieła unifikacji, bez względu nawet na opór, a przynajmniéj niezadowolenie państw pojedyńczych. Rząd związkowy i parlament schodzą się najzupełniéj w swych unifikacyjnych dążnościach, opór więc niektórych rządów pojedyńczych zapewne nie powstrzyma tego prądu. Rola państw związkowych staje się coraz smutniejszą, wobec wkraczania rządu związkowego w dotychczasowy zakres ich władzy. Partykularyści i ultramontanie w parlamencie są więc ostatniemi obrońcami dawniejszego federacyjnego ustroju Niemiec.

W komisji do spraw prasowych zadecydowano utrzymanie sądów przysięgłych względem przestępstw w sprawach prasowych. W tejże komisji tajny radzca Starke, jako komisarz związkowy, dał wyjaśnienia dla czego dotychczas rada związkowa nie przedłożyła prawa prasowego. Rada związkowa ułożyła poprzednio projekt do prawa w ogólnych zarysach i przesłała go do pojedyńczych rządów, aby na podstawie uwag i wyjaśnień ze strony tychże ułożyć projekt przyszłego prawa prasowego. Również i nowa procedura karna już przeszła wszystkie prawie stadja i wkrótce będzie przedłożoną parlamentowi. Parlament przyjął także nową taryfę pocztową podług projektu rządowego, odrzuciwszy poprawki proponowane przez komisję i niektórych deputowanych środka.

Na posiedzeniu parlamentu d. 4 kwietnia zawiadomiono go, że wybór Bebela został uznany za ważny. Następnie Lasker wystąpił z interpelacją w sprawie zakładania towarzystw akcyjnych i wykonywania praw w tym względzie obowiązujących. Interpelujący oświadczył, że wszystkie fakta podane przez niego w sejmie pruskim, zostały przez komisję śledczą najzupełniéj sprawdzone. To zaś, co interpelujący wówczas powiedział o księciu Potbuz, również zostało potwierdzoném przez wiarogodnych świadków. Daléj p. Lasker wyjaśnił, w jaki sposób omijano przepisy prawa i zapytywał: czy to jest rządowi wiadomem? Nareszcie interpelant oświadczył, jeżeli w tym względzie nie doczeka się zadowalniającéj i uspokajającéj odpowiedzi, to zażąda dyskusji nad tym przedmiotem, przytoczy masę faktów i nawet wskaże osoby po imieniu, na których cięży mnóstwo nadnżyć.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Wydział rady pow. krakowskiéj przesłał na ręce namiestnika hr. Agenora Gołuchowskiego adres do cesarza, wyrażający w imieniu rady powiatowéj i ludności pow. krakowskiego radość i gorące życzenia z powodu zbliżającéj się chwili zaślubienia arcyksiężniczki Gizeli z jego królewską wysokością ks. bawarskim.

W sobotę dnia 5 b. m. przejeżdżał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia baron Beust (brat byłego ministra), naczelnik sekcji górniczéj w ministerstwie finansowém. Jak utrzymują w kołach dobrze poinformowanych, podróż jego miała na celu, ażeby z niezmiernie bogatych żup solnych w Galicji i na Bukowinie daleko większe dochody wydobyć, jak dotąd; mianowicie zaś ma być zamierzone koncesjonowanie prywatnych przedsiębiorców i towarzystw do poszukiwania nowych pokładów soli, wydobywanie tejże pod kontrolą rządową i sprzedaż jéj za granicę za wynagrodzeniem płaconém do skarbu państwa.

W sobotę dnia 5 b. m. odbyło się zwyczajne posiedzenie wydziału filozoficznego akademji, na którém prof. Antoni Walewski czytał dalszy ciąg swéj pracy: „Wstęp filozoficzny do dziejów polskich, mianowicie początkowych.“ Poczem prof. Łepkowski wniósł ustanowienie komisji archeologicznéj; po przyjęciu wniosku powierzono organizację tejże komisji p. Łepkowskiemu.

Matejko z wielkim zapałem przyjmowany był w Peszcie. Na uczcie, danéj na cześć jego przez węgierskie towarzystwo sztuk pięknych, pierwszy toast wniósł uczony i zacny biskup Ipolyi na cześć „pierwszego po 200 latach historycznego malarza w świecie.“ Matejko odpowiedział toastem na cześć artystów węgierskich i życzeniem, aby jak najrychléj utworzyła się szkoła węgierska w malarstwie, tak jak swemu narodowi życzy utworzenia się własnéj szkoły polskiéj.

W uczcie téj brali udział najznakomitsi przedstawiciele sztuki i literatury węgierskiéj.

Z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości umieszczone w *Czasie* oświadczenie dr. Aleks. Kremera, że na całéj przestrzeni plantacji między ulicą Mikołajską a bramą Florjańską „najwięcéj 20 drzew ulegnie usunięciu“ i że komisja nie myśli pozbawiać plantacji miłego i potrzebnego cienia, ale owszem stara się je wszelkiemi środkami ozdobić i urozmaicić. Wszelkie zmiany w urządzeniu plantacji projektuje dyrektor ogrodu botanicznego p. Wawrzyniec Schwarz i przedstawia plany swoje komisji a za jéj pośrednictwem radzie miejskiéj do uchwalenia.

Pożar. — Pod szlachtuzem w domu p. Wójcickiego, nr. 68, wszczął się wczoraj pożar, który jednak wkrótce stłumiono. Zdaje się, że ogień był podłożony.

Wykaz osób aresztowanych w Krakowie. — W miesiącu marcu 1873 roku organa krakowskiéj dyrekcji policji aresztowały 467 osób. Z tych oddano sądom cywilno-karnym 93, a mianowicie: za wydawanie podrobionéj monety 1, za kradzież 69, za sprzeniewierzenie 2, za oszustwo 2, za obrazę straży 10, za pobicie, skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 8, za szkodliwe uszkodzenie cudzéj własności 1. — Oddano magistratowi m. Krakowa: za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu i z domu przytułku i t. d. 150. W szpitalu umieszczono nierządnic 10. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscesa i t. p. 214. — Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 60 osób, a mianowicie: za powrót z wydalenia 15, za przewinienia w służbie 13, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 10, za pozostawienie koni bez dozoru 5, za spieszną i nieostrożną jazdę 4, za przekroczenie przepisów meldunkowych 4, za dręczenie zwierzęcia 1, za żebranie z udawaniem kalectwa 1, za tamowanie przejścia na ulicy 3, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 3, za przeładowanie wozu 2.

W sobotę dnia 5 b. m. przed południem, został uroczyście położony kamień węgielny na Podgórzu, niedaleko młyna parowego, w obecności p. starosty Potuczka z Wieliczki, p. burmistrza Saulenfelsa, tudzież rady miasta Podgórza i licznéj publiczności, pod dom przytułku dla rzemieślników podgórskich. Miejce darowała gmina, która także i kamienia do budowy zobowiązała się dostarczyć.

Teatr. — Na przedstawieniu niedzielném „Rabagas'a“ publiczność przy niektórych scenach zaczęła się niecierpliwić, z oklaskami walczyły coraz głośniejsze sykania, kilka razy nawet gwizdnięcie zamanifestowało niezadowolenie widzów tego obrazu społeczeństwa, w którym tylko dworacy są uczciwymi ludźmi a lud rządom nieprzychylny z samych tylko łotrów się składa. Dla sprawiedliwego ocenienia téj komedji, należy wyjaśnić, iż dyrekcja chcąc oszczędzić publiczności polskiéj widoku sceny najboleśniéj dotykającéj narodowe uczucie, zmieniła scenę, w któréj Polak jenerał na widok żandarma tchórzy i pod stół się chowa. Na scenie krakowskiéj Polak nie boi się żandarma — honor więc ocalony.

Rada szkolna zakupiła dla seminarjów nauczycielskich 100 egzemplarzy dzieła p. N. F. Żaby, opisującéj jego metodę, ułatwiającą naukę historji, statystyki i ekonomji.

W sprawie zaciągnięcia pożyczki krajowéj. — Dowiadujemy się, że jeden z banków belgijskich z którym wydział krajowy traktuje przez ajenta swego p. Ż., chce nabyć obligacje długu krajowego po 68 za 100 przy emisji obligacji 5%. Główna trudność, stojąca na przeszkodzie przyjęciu téj oferty w tem leży, że bank belgijski chce wypłacić w złocie i żąda zwrotu również w złocie, co przy dzisiejszym niskim kursie złota, mogłoby być pod pewnym względem bardzo niekorzystném dla kraju. Trudności téj dotąd nie usunięto.

Ucieczka z więzienia. — Z aresztu sądu śledczego w Kętach, uciekł temi dniami Bazyl Osika z Boguszy pod Grzybowem, liczący lat 44, wzrostu średniego, wątłego, bladożółtéj cery, nos szeroki, włosy ciemne, oczy siwe; i Aleksander Montag z Biały, liczący lat 18, niski, barczysty, włosy ciemne, oczy piwne.

Z Miechowa donoszą, że władze rossyjskie pograniczne w skutek bardzo wzmagającego się wychdźtwa przed branką, otrzymały surowe rozkazy najściślejszego strzeżenia granicy. W skutek czego i straż objeżczyków znacznie została wzmocnioną. Równocześnie nadszedł rozkaz, ażeby żadnego poddanego rossyjskiego który z jakiegolwiek powodu wyemigrował, lub bez pozwolenia wyszedł, do Królestwa nie wpuszczać, chyba za zgłoszeniem się do komory w Sosnowcu lub w Maczkach, gdzie się znajduje komenda żandarmerji.

(...żek) **Ropczyce,** 6 kwietnia. — Dzisiaj około godziny 3 z rana zgorzało nasze miasteczko wraz z kościołem. W trzech godzinach niespełna straszny ten pożar dokonał dzieła zniszczenia przy nadzwyczajnie silnym wietrze. Widok przerażający — setki rodzin zostały bez dachu i chleba. Z budynków publicznych

prawie cudem ocalała tylko jedna szkoła. Towarzystwa assekuracyjne w stosunku do ogromnego zniszczenia nader mało zaangażowane.

Szczodrobliwe datki dla biednych pogorzelców byłyby pożądane.

W uzupełnieniu wiadomości o pożarze w Czernichowie podaje korespondent nasz następujące jeszcze szczegóły:

Straty w ogóle nie są zbyt znaczne, chałupy bowiem z wyjątkiem dwóch nowych, były stare tak dalece, że przy rozbieraniu ich próchno się sypało. Większe straty zrządzili złodzieje, których i u nas niebrak; ci bowiem pod pozorem ratunku wynosili worki z mąką, poduszki i pierzyny, korale i inne drogie rzeczy dla włościanina, których później prawy właściciel odszukać nie mógł. Czyżby nie dobrze było, aby dla ogólnego bezpieczeństwa drogą przymusu, nakazane było utrzymanie 1 sikawki własnością gminy będącéj i kilkunaście osęków, których brak przy obecnym pożarze ogromnie czuć się dawał?

Brzesko, 6 kwietnia. — Przedwczoraj ukonstytuowała się tutejsza rada gminna, w któréj skład weszło sześciu członków z inteligencji. Ku wielkiemu wszystkich mieszkańców zadowoleniu wybrany został burmistrzem p. Konstanty Ramult, tutejszy c. k. notarjusz, zastępca prezesa rady powiatowej, prezes brzeskiego oddziału stowarzyszenia prywatnych oficjalistów przewodniczący tutejszego kółka pedagogicznego i t. d., mąż światły i prawy, ogólnie szacowany i lubiony.

Wybór ten ma tém większe znaczenie, raz, że miasto tutejsze począwszy od szkoły i porządku publicznego pod każdym względem zupełnie podupadłe gruntownych ulepszeń potrzebuje, powtóre, że cała ludność ocknąwszy się z letargu dotychczasowego snadź potrzebę odrodzenia uczuła bo nawet tutejsza ludność żydowska, zebrawszy się poprzednio u rabina, za wyborem p. Ramulta na burmistrza obstawać jednomyślnie uchwaliła i następnie przy wyborze burmistrza rzeczywiście radni izraeliccy bez wyjątku nań głosowali.

Oby to było zadatkiem lepszéj przyszłości dla miasta naszego!

W tych dniach wspominaliśmy o dębie historycznym z czasów Bolesława Chrobrego, rosnącym we wsi Bartkowie, parę mil od Kielc na trakcie kielecko-radomskim. Obecnie nadesłano nam wiadomość o starożytnym dębie, rosnącym w ogrodzie dworskim we wsi Guzów pod Orońskiem, przy pomienionym trakcie kielecko-radomskim. Pod dębem owym, według podania miejscowego, przepraszał Zebrzydowski Zygmunta III. Na upamiętnienie podania tego, bardzo prawdopodobnego z uwagi, że stanowcza rozprawa pomiędzy stronnikami zbuntowanego magnata i wojskami królewskiemi, miała miejsce dnia 6 lipca 1607 r., na territorjum tegoż Guzowa, za staraniem poprzedniej właścicielki Orońska i Guzowa ś. p. Amelji Pruszakowéj wstawiono w pień dębu tego tablicę marmurową ze stosownym napisem.

Węgiel kamienny. — Z Jastrzębia (na Szląsku) donoszą pod dniem 22 marca, iż we wsi Mszanna może o pół mili ztamtąd leżącéj w powiecie rybnickim, odkryto w dniu 18 lutego r. b. przy odbywanych próbach wiercenia w głębokości 100 sążni górniczych, pokład węgla wykazujący 30 stóp najpiękniejszego i najczystszego węgla. Po przewierceniu 30 stóp węgla, znaleziono pod nim warstwę łupku na $3^1/_2$ stóp grubą a pod tąż znowu 6 stóp czystego węgla, nie doszedłszy wszakże do ostatecznéj jego warstwy, któréj grubość na 36 stóp jest dowiedzioną.

Wystawa wiedeńska według komunikatu dyrekcji udzielonego pismom wiedeńskim, będzie rzeczywiście w maju twartą i bez przerwy dla publiczności przystępną. W bieżącym miesiącu roboty na placu wystawy prowadzone będą we dnie i w nocy.

Nowe bruki. — *Deutsche Industrie Ztng.* donosi o próbach nowego rodzaju bruku z wapna smołowcowego, w Wiedniu dokonanych. Sposób ten w Paryżu, Londynie, i ostatniemi czasy w Peszcie wprowadzony, zależy głównie na tém, że się ulice o ile można najdokładniej plantują i niwelują, potem pokrywają się warstwą dziesięcio-calową wapna hydraulicznego, po wierzchu którego rozlewa się roztopione wapno smołowcowe i równa się rozpalonemi walcami żelaznemi. Bruk taki ma być bardzo trwały, a towarzystwo angielsko-austrjackie, które się trudni tém przedsiębiorstwem w Wiedniu, poręcza za trwałość jego przez lat 15, gdy tymczasem istniejące obecnie w tém mieście bruki, potrzebują bardzo częstych reparacyj, i co lat dziesięć całkowitego odnawiania wymagają.

Przed dwoma tygodniami w Paryżu odbył się obrzęd zaślubin hr. Branickiego, z panią Pelagją z hr. Zamojskich Rembielińską wdową.

Z Paryża piszą do dzienników wiedeńskich: W tych dniach odbył minister wojny Cissey wspólnie z ministrem oświecenia Jules Simonem przegląd wszystkich uczniów kolegjów paryskich, którzy już od dłuższego czasu ćwiczą się w wojskowych obrotach.

Cesarzowa Eugenja z synem, jak donosi jedna gazeta austrjacka, zaproszona została na wystawę wiedeńską. Ale jak mówią, tylko młody Napoleon przyjmie zaproszenie. Królowa angielska przyjęła podobne zaproszenie.

Cesarzowa moskiewska w towarzystwie córki swéj Marji i syna W. ks. Włodzimierza, z orszakiem 70 osób, przybyła do Florencji; przyjmowaną była przez króla i inne dostojne osoby. Zamieszkiwać będzie Sorrenta, w którém poczynione zostały odpowiednie przygotowania: za lokal na mieszkanie cesarzowéj zgodzono 80,000 fr. kwartalnie. Utrzymują, że cesarzowa zagrożoną jest suchotami.

Panna Ewrejnow z Petersburga, otrzymała w uniwersytecie lipskim stopień doktorski. Broniła rozprawy o obowiązkach neutralnych względem wojujących.

Kiedy używać to używać! Właściciel i karczmarz S. w Tiegenhof w żuławach między ujściami Wisły, zapowiedział żonce swojéj, że tegoczesne królewskie urodziny będzie obchodził, jak nigdy i — p o w i e s i ł s i ę.

Teatr. — Dziś po raz trzeci dany będzie „Rabagas.“

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 5 kwietnia pochmurno; termometr od 0.0 doszedł do 9.6 R. Dnia 6 kwietnia w nocy i przed południem deszcz, zresztą pochmurno; termometr od +8.2 spadł wieczorem na 4.0 R. Barometr cofa się zwolna w górę; rano o 6 dnia 7 stan jego był 323.63, termometru + 3.0 R. Wiatr półuocno-wschodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Aleks. Dydyński wł. d. ze Słupi; Mik. Epstein ob., Józef Ruthmayer ob. ze Lwowa; Józef Świerczewski pełn. margr. Wielopolskiego z Chrobrza; ks. Jędrzéj Rużycki wikary z Brzysk; Wacław Toczyski w. d. z Podleszan.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Wrocław, 5 kwietnia. — Pogoda jaknajpiękniejsza przy cieple prawdziwie wiosenném już od paru tygodni bez przerwy panuje. Nawet i w Anglji gdzie oddawna nieustanne padały deszcze nareszcie suche nastało powietrze, co oczywiście bez wpływu na tamtejsze targi nie pozostało. Odtąd też kupujący z wielką występują powściągliwością i z téj strony niejaka dążność zniżenia przebijać zaczęła; gdy jednak chwilowo tak krajowy jak zagraniczny dowóz znacznie był mniejszy i sprzedający do żadnych koncesji nakłonić się nie chcieli. ceny przeszłotygodniowe się utrzymały.

Targi nasze pod wpływem pięknéj pogody mało ożywione były i tylko piękne ziarno na miejcowe potrzeby chętnego znalazło kupca.

Notowano za 100 kilogr.: pszenicę białą $7^1/_2$—9, żółtą $7^1/_2$—$8^1/_2$; żyto $5^1/_{72}$—$5^{11}/_{12}$; jęczmień $4^5/_6$—$5^1/_2$; owies $4^1/_6$—$4^5/_{12}$; groch $4^2/_3$—$5^1/_6$; wykę $4^1/_6$—$4^1/_3$; łubin żółty $2^{11}/_{12}$ do $3^1/_6$, niebieski $2^5/_6$—$3^1/_{12}$; rzep $8^5/_5$—$9^7/_{12}$; rzepik $7^5/_6$—$8^5/_6$; koniczynę za 50 kilogr. 13 do 19, czerwoną 10—$16^1/_2$ talarów. Okowita bez popytu za 100 litrów 100% Trallesa w miejscu $17^3/_4$ tal., na ten miesiąc i na miesiąc kwiecień-maj $17^{11}/_{12}$ tal., na maj-czerwiec $18^1/_{24}$ tal., na czerwiec-lipiec $18^1/_3$, na lipiec-sierpień $18^2/_3$ tal.

W handlu wełny od przeszłego tygodnia nie wiele się zmieniło, lepsze gatunki polskiéj i niemieckiéj wełny dosyć dobry znajdują pokup. lecz na wełnę ordynaryjną prawie żadnego popytu nie ma.

Banknoty austrjackie po $91^5/_8$ tal. za 150 zła., banknoty ross.-polskie po $91^7/_8$ za 90 rsr.

Wiadomości urzędowe.

Wyciąg z dziennika urzędowego *Gazety Lwowskiéj* z dnia 1 kwietnia.

E d y k t. Sąd obw. w Samborze uznał Djonizego Romanowicza Czajkowskiego z Czajkowic za marnotrawcę. L i c y t a c j e. — W sądzie pow. w Łące 24 kwiet., 26 maja i 26 czerwca realność l. 135 w Horodyszczu. — W sądzie pow. w Gródku 1 maja, 5 czerwca i 3 lipca kwoty 600 i 400 zła. m. k., zaintabulowane na realności l. 146 tamże. — W sądzie pow. w Monasterzyskach 23 b. m., 21 maja i 18 czerwca realność l. 74 w Petryłowie. — W sądzie pow. w Kulikowie 30 kwiet., 30 maja i 30 czerwca realność l. 119 tamże. — W sądzie obw. w Nowym Sączu d. 22 i 29 kwiet., i 6 maja sumy 10,50 i 10,50 zła., zaintabulowane na dobrach Stróże niżne, Berdychów i Bugaj. — W sądzie obw. w Tarnowie 21 kwiet., 5 i 26 maja, część dóbr Dąbrowica; 29 kwiet., realności l. 56 i 165 w Tarnowie. — W sądzie pow. w Jordanowie 21 kwiet., 19 maja i 16 czerwca grnnta l. 69 w Toporzysku. — W sądzie obw. w Przemyślu 28 kwiet-, 26 maja i 30 czerwca kwoty 1200 zła. m. k. i 6750 zł. pol., zaintabulowane na dobrach Wojtkowa.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki wiedeńskie ciągle się jeszcze cieszą iż reforma wyborcza stała się nareszcie faktem spełnionym. W piątek odroczyła się izba deputowanych rady państwa na czas świąt. Zbierze się zapewne dopiéro w tydzień po świętach. W sobotę upływał termin, w którym delegaci galicyjscy winni byli stawić się, izba więc nie mogła unieważnić ich mandatów, a unieważnienie po świętach na samym końcu sesji nie wieleby miało znaczenia. Pomimo to dzienniki wiedeńskie ciągle się jeszcze zajmują deputowanymi galicyjskimi. Chodzi im głównie, ażeby siedmiu deputowanych polskich zasiadających w delegacjach, albo ustąpiło ztamtąd, albo żeby przynajmniéj tych siedmiu było zmuszonych dla miłości mandatu do delegacji wspólnych wejść napowrót do izby deputowanych. Dowodzą te dzienniki, iż odjęcie mandatów deputowanym do rady państwa, odejmie także mandaty siedmiu członkom delegacji wspólnych. Że tak chcą dzienniki centralistyczne, nic dziwnego: jak się jednak na to zapatrują sfery najwyższe, o tém z dobrego źródła mając informację, piszemy na wstępie dzisiejszego numeru.

Telegramy „Kraju“

Wiedeń 7 kwietnia. Na wczorajszém posiedzeniu wydziału delegacji węgierskiéj oświadczył Andrassy w odpowiedzi na interpelację, że kwestja uregulowania Dunaju powyżéj bramy żelaznéj wkrótce na podstawie protokułu londyńskiego zadawalniająco załatwioną zostanie. Kwestja zaś zniesienia poselstw ausrjackich po dworach średnich państw niemieckich mianowicie w Dreznie i Stuttgardzie na razie nie zostanie rozwiązaną ze względów politycznych, zwłaszcza że rząd niemiecki sam życzy sobie, aby zagraniczne poselstwa na dworach państw związkowych nadal pozostały.

Kursa. — Wiedeń 7 kwietnia godz. 2 m. 30. 4% zjednocz. dług państwa banku 70.65. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 72.85. — Losy z 1860 r. 103.75. — Akcje banku 953.—. — Akcje kredytowe 332.75. — Londyn 108.75. — Srebro 107.65. — Dukat —.—. — Lombardy 189.75. — Losy z 1864 r. —.—. — Akcje franko-austr. —.—. Napoleony $8.71^1/_2$. — Akcje kolei Karola Ludwika 225.—. — Akcje kolei lwow. czern. 151.50. — Akcje kolei półn. wschodniéj 149.—. — Akcje banku związkow. 198.25. — Oblig. indemn. gal. 78.25. — Akcje banku wied. dla obrotu 216.—. — Akcje anglobanku 312.50. — Akcje kolei rząd. 332.50. — Kolei siedmiogrodz. 170.—. — Kolei Rudolfa 168.25. — Tramway 383.—. — Banku budowy 283.25. — Akcje kolei wschodniéj 128.—. — Akcje banku anglo węg. 121.50. — Akcje kolei zjedn. 253.50. — Losy tureckie 75.85. — Losy premj. węg. 99.25. — Akcje kolei bogumińskiéj 172.—. — Akcje kolei ces. Elżbiety 242.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 215.50. — Akcje franco-hungaria 99.50. — Ogólny bank austr. 369.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy spokojne.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 7 kwietnia.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie ..	77	25	78	75
kupon ubiegły 204				
4% Listy zastawne galicyjskie	71	50	73	—
kupon ubiegły 106				
5% Listy zastawne galicyjskie.....	78	75	80	25
kupon ubiegły 132				
4% Listy zastawne polskie serja I..	93	75	95	25
kupon ubiegły 115				
4% Listy zastawne polskie serja II.	93	—	94	50
kupon ubiegły 115				
5% Listy zastawne polskie nowe ..	93	—	94	50
kupon ubiegły 143				
4% Listy likwidacyjne polskie.....	78	50	80	25
kupon ubiegły..... 139				
6% Listy zastawne banku hip. gal.	88	25	90	—
kupon ubiegły 58				
6% Listy zastawne banku włościań.	94	—	96	—
kupon ubiegły 158				
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
$5^1/_2$% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	93	50	95	50
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	223	50	227	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	150	—	153	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła.........	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung).......	97	50	100	50
„ premjowe węgierskie.........	97	—	100	—
„ 3% tureckie 400 franków	75	—	77	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	50
Srebro nowe austrjackie...........	107	—	109	—
„ w kuponach	106	50	108	—
„ (obrączkowy rubel)..........	167	—	172	—
Ruble papierowe rossyjskie........	147	50	148	50
Talary pruskie....................	162	50	164	50
Dukat obrączkowy.................	5	13	5	23
20-frankówka	8	66	8	80
Rumuńskie obligacje 100 tal.	45	—	47	—
WIEDEN, 5 kwietnia.				
Renta austrjacka 5%	70	30	70	40
„ „ w srebrze 5%	72	45	72	60
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła.......	308	—	309	—
„ 1839 ⁵/₅ „ 100 „	307	—	308	—
4% rząd. z r. 1854 za 250 „	96	50	97	50
5% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	103	80	104	20
5% „ „ 1860 ⁵/₅ „ 100 „ ..	121	50	122	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	146	50	147	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	98	50	98	75
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	182	75	183	25
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	—	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa............. „ 10 „	14	—	15	—
Salzburga........... „ 20 „	25	—	25	50
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	77	50	78	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	50	98	75
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	311	—	311	50
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	297	—	299	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	111	—	112	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	144	25	144	75
„ węgierskie .... „ 80 „	99	75	100	25
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	95	50	96	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	302	50	303	—
Interventionsbank..... „ 80 „	131	—	132	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	199	—	200	—
Nationalbank	954	—	956	—
Unionbank .... za 200 zła.	249	—	249	50
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	192	75	193	25
Verkehrsbank .... „ 80 „	216	—	216	50
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	283	—	284	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	200	—	202	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	377	—	378	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	170	—	171	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	108	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	242	—	243	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	155	—	158	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2250		2255	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	224	—	224	50
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	171	—	172	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	151	50	152	50
Rudolfbahn......... 200 „ sr....	168	—	169	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	170	—	171	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	332	—	333	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	188	50	189	—
Theissbahn .... 200 „	238	50	239	—
Tramway wied. ..... 200 „	378	50	379	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	143	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	149	50	150	—
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ ..	128	50	129	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 80	278	—	279	—
„ Wied..... 100 zł. m. k..	306	—	307	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	114	50	115	50
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ..„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	164	50	165	50
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	100	25	100	50
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	88	10	88	40
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	89	50	90	—
„ Banku Włośc. .. 8% „ „...	95	—	95	50
Nationalbank......... 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	89	75	90	—
Węg. tow. kred....... $5^1/_2$% „	84	75	85	25
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	90	50	90	75
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	90	75	91	25
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	—	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k. ...	89	50	90	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	87	—	—	—
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	103	50	104	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „..	101	50	102	50
„ II. em. .... 5% „	98	—	98	50
„ 1871 III. .... 5% „	97	—	97	25
Kasz. Oderb. .... 5% „	92	—	92	25
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	77	—	77	50
„ II 1867 .... 5% „ „ „	86	50	87	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	76	75	77	25
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	76	—
Mähr. Sch. Central... 5% „ „ „	89	—	89	50
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	89	75	90	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	109	—	109	50
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	84	25
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	82	50	83	—
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	77	75	78	25
WARSZAWA, 5 kwietnia.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	70	95	—
„ „ „ 2. 4%	93	70	94	—
kupon ubiegły............	1	$14^4/_9$	—	—
„ nowe 5%	93	—	93	70
kupon ubiegły............	1	43	—	—
„ likwidacyjne.... 4%	79	—	79	30
kupon ubiegły	1	$37^7/_9$	—	—

W drukarni „Kraju“ pod zarządem St. Gralichowskiego.